

Śladami Niepokalanej Maryi
wejdźmy w czas miłowania
Jezusa-Hostii Przenajświętszej

Śladami Niepokalanej Maryi
wejdźmy w czas miłowania
Jezusa-Hostii Przenajświętszej

Wojciech Kosek



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Fotografia na okładce:
iStock/Zolnierenk

Imprimi potest: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 153/2020, Tyniec, dnia 28.09.2020
† o. Szymon Hiżycki OSB, opat tyniecki

Imprimatur: Kuria Metropolitalna w Krakowie
Nr 3421/2020, Kraków, dnia 27.11.2020
† Jan Szkodoń, wikariusz generalny
ks. Kazimierz Moskała, vicekanclerz
Tomasz M. Dąbek, cenzor

Wydanie I: Kraków 2023

ISBN 978-83-8205-054-7

© Copyright by Wojciech Kosek
© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. +48 534 037 299, +48 (12) 688 52 95
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

Zbliżam się w pokorze	9
Zawierzenie	11
I. Modlitwa w domu przed wyjściem na adorację Najświętszego Sakramentu	13
II. Wprowadzenie.	15
III. Modlitwa na początku adoracji	27
IV. Modlitwa przed Mszą Świętą	29
V. Adoracja Jezusa po Mszy Świętej jako duchowo-cieleśna obecność z Nim w drodze z Wieczernika	33
1. Dzień	36
2. Dzień	43
3. Dzień	46
4. Dzień	50
5. Dzień	53
6. Dzień	60
7. Dzień	64
8. Dzień	67
9. Dzień	72
10. Dzień	76
11. Dzień	80
12. Dzień	85
13. Dzień	89
14. Dzień	94
15. Dzień	99
16. Dzień	104
17. Dzień	113
18. Dzień	119

VI. Z Niepokalaną Maryją wielbimy	
Pana Jezusa Przyjętego W Komunii Świętej	129
(1) Modlitwa wspólnoty parafialnej	
w pierwszą sobotę miesiąca po Mszy św.	129
(2) Modlitwa wspólnoty parafialnej	
w pierwszą sobotę miesiąca po Mszy św.	137
(3) Modlitwa wspólnoty parafialnej	
w pierwszą sobotę miesiąca po Mszy św.	143
VII. Uzasadnienie adoracji z V. rozdziału.	151
VIII. Ostatnia Wieczerza a Msza Święta	165
Wstęp	165
1. Czym jest Msza święta w relacji	
do Ostatniej Wieczerzy?	167
2. Uobecnienie Chwały Jezusa	
po uobecnieniu Jego Ofiary	173
3. Czas po Ostatniej Wieczerzy	
i po Mszy św. – kairos	176
4. Dodatek:	
Wyjaśnienie problemów z czasów Piusa XII.	180
IX. O wartości adoracji i zażyłości z Maryją	
wg św. Jana Pawła II	183
X. O przygotowaniu do Komunii Świętej	
wg św. Alfonsa Marii de Liguori	185
XI. Święci o dziękczynieniu po Komunii Świętej	189
1. Święty Alfons Maria de Liguori	189
2. Święta Teresa od Jezusa	190
3. Błogosławiony ks. Michał Sopoćko.	191
4. Błogosławiona Kandyda od Eucharystii	192
XII. Literatura pomocna dla pogłębienia wiary	193

Jan Paweł II, Encyklika Ecclesia de Eucharistia:

25. Obecność Chrystusa pod świętymi postaciami, które są zachowane po Mszy św. – obecność, która trwa, dopóki istnieją postaci chleba i wina – wywodzi się ze sprawowania Ofiary i służy Komunii sakramentalnej i duchowej.

57. W „pamiętce” Kalwarii jest obecne to wszystko, czego Chrystus dokonał przez swoją mękę i śmierć. A zatem nie brakuje również tego, co Chrystus uczynił dla Matki ku naszemu pożytkowi.

ZBLIŻAM SIĘ W POKORZE

Zbliżam się w pokorze i niskości swej,
Wielbię Twój majestat, skryty w Hostii tej,
Tobie dziś w ofierze serce daję swe,
O, utwierdź w wierze, Jezu, dzieci Twe.

Mylą się, o Boże, w Tobie wzrok i smak,
Kto się im poddaje, temu wiary brak,
Ja jedynie wierzyć Twej nauce chcę,
Że w postaci chleba utaiłeś się.

Bóstwo swe na krzyżu skryłeś wobec nas,
Tu ukryte z Bóstwem człowieczeństwo wraz,
Lecz w Oboje wierząc, wiem, że dojdę tam,
Gdzieś przygarnął łotra, do Twych niebios bram.

Jak niewierny Tomasz Twych nie szukam ran,
Lecz wyznaję z wiarą, żeś mój Bóg i Pan,
Pomóż wierze mojej, Jezu, łaską swą,
Ożyw mą nadzieję, rozpal miłość mą.

Ty, coś upamiętnił śmierci Bożej czas,
Chlebie żywy, życiem swym darzący nas,
Spraw, bym dla swej duszy życie z Ciebie brał,
Bym nad wszelką słodycz Ciebie poznać chciał.

Ty, co jak Pelikan Krwią swą karmisz lud,
Przywróć mi niewinność, oddal grzechów brud,
Oczyść mnie Krwią swoją, która wszystkich nas
Jedną kroplą może obmyć z win i zmaz.

Pod zasłoną teraz, Jezu, widzę Cię,
Niech pragnienie serca kiedyś spełni się,
Bym oblicze Twoje tam oglądać mógł,
Gdzie wybranym miejsce przygotował Bóg.

ZAWIERZENIE

Jezu Chryste!
Maryjo Niepokalana!

Klęcząc przed Tobą, o Umiłowany Jezu, utajony w Najświętszym Sakramencie, pragnę przez ręce Twojej Niepokalanej Matki powierzyć moją miłość do Ciebie, a z nią i tę książeczkę o adoracji i jej duchowe owoce.

Ufam, że ma nieudolność w ukazywaniu siostrom i braciom duchowych głębokości adoracji nie będzie stanowić przeszkody dla nich w otwarciu na Ciebie, Boga, i na łaskę, której pragniesz im w czasie adoracji obficie udzielić. Ufam, że tak będzie dzięki Twemu Miłosierdziu, o Jezu, i dzięki Twojej Matki, a Ducha Świętego Oblubienicy, łaskawemu współuczestnictwu w tej adoracji.

Zawierzam Tobie, Matko Niepokalana, każdą Twoją córkę i każdego Twojego syna, którzy w odpowiedzi na znaki czasów zapragną takiej adoracji, której zasadniczym celem jest miłowanie Jezusa wydającego się na odkupieńczą śmierć i miłowanie Ciebie, Maryjo, Matko współcierpiąca z Synem.

Wierzę, że liczne potrzeby doczesne i duchowe, jakie zazwyczaj stanowią centrum naszych modlitw, zostaną przez Boga zaspokojone, chociaż nie one będą przedmiotem modlitw w czasie tej adoracji.

Pragnieniem moim jest, abyśmy w tej adoracji nie tyle dbali o własne sprawy, co o to wszystko, co rani Boskie Serce Jezusa w czasie Jego zbawczej drogi i co w czasie tej

drogi rani Niepokalane Serce Maryi, złączone z Sercem Syna nieprzeniknioną głębią miłości.

Wierzę, że nasza miłość, jaką będziemy usilnie starali się okazywać Jezusowi dzięki mocy płynącej z przyjętego sakramentalnie lub duchowo Najświętszego Sakramentu, będzie coraz dojrzała.

Wierzę, że nasza miłość, jaką będziemy okazywać Jezusowi za Twoim wzorem i Twoimi idąc z Nim śladami, Niepokalana Maryjo, będzie spełnieniem tej wzruszającej tęsknoty Najświętszego Serca Jezusa, którą wypowiedział w czasie objawienia św. Małgorzacie Marii Alacoque¹:

Pragnę, by Mnie ludzie kochali w Przenajświętszym Sakramencie, ale pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło, a nie znajduję nikogo, kto usiłowałby, według mego upodobania, zaspokoić to pragnienie, dając w zamian coś za moją miłość.

¹ *Listy św. Małgorzaty Marii Alacoque*, przekł. M.K. PIWNICKA-BOHUSZEWICZ, Kraków 2009, s. 263.

I. MODLITWA W DOMU PRZED WYJŚCIEM NA ADORACJĘ NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Umiłowany Panie Jezu!

Stoję u progu mego domu, aby wyjść do kościoła na spotkanie z Tobą. Wiem, że ilekroć zwracam się do Ciebie w modlitwie, Ty jesteś przy mnie. Jesteś zatem i teraz, w tej chwili. Niepokalana Twa Matka mówi mi jednak, że w domu mym nie spotkam się z Tobą w pełni. Wychożę więc, aby rozmawiać z Tobą w kościele, aby tam być z Tobą tak, jak z Tobą Ona była w Ziemi Świętej.

Wierzę, Najdroższy Jezu, że idę na szczególnie bliskie spotkanie z Tobą – obecnym w Najświętszym Sakramencie. Tu, w domu, jestem z Tobą duchowo, tam zaś będę duchowo i fizycznie. W naszych spotkaniach tutaj jesteśmy ze sobą nie tak blisko, jak tego pragniemy. Jesteśmy tu jak przyjaciele, którzy rozmawiać mogą jedynie przez telefon i nie potrafią siebie zobaczyć – fizycznie daleko są od siebie. Tam, u Ciebie, będziemy fizycznie razem, cieleśnie w tym samym miejscu.

Aby na Ciebie spojrzeć, Jezu, nie mogę patrzeć w jakieś wybrane miejsce mego pokoju, o którym mógłbym powiedzieć, że Ty tu jesteś fizycznie tak samo, jak ja tu jestem. I także żaden Twój obraz nie daje mi tej możliwości. W świątyni natomiast uklękę przed Hostią Przenajświętszą i będę pewien, że oto jestem przed Tobą, Najdroższy Jezu, przed Twoim Boskim Majestatem, ukrytym w ciele, z Niepokalanej Maryi wziętym.

Wierzę, że fizyczna nasza bliskość tam – to dar Twojego kochającego mnie Serca. Możliwość patrzenia sobie w oczy w czasie spotkania z Tobą i rozmowy o wszystkim, co nurtuje i Twoje, i moje serce – to wspaniały dar i dla mnie, i dla Ciebie. Idę zatem. Idę, aby odwiedzić Cię, Jezu, w Twoim domu. Za chwilę będziemy razem w inny niż teraz sposób. Będziemy nie „na odległość”, ale blisko, bardzo blisko siebie! Pragnę Ciebie kochać...
Amen.

II. WPROWADZENIE

Drogi Czytelniku!

Książeczka niniejsza została napisana jako pomoc do adoracji Najświętszego Sakramentu zarówno dla osób, które dysponują niewielką ilością czasu w ciągu dnia, jak i dla tych, które z Jezusem obecnym w Ciele i Krwi będą przebywać duchem i ciałem przez godzinę czy półtorej godziny, jak to czynił św. ojciec Pio po Mszy św.

Książeczka służyć może i do osobistego trwania na modlitwie z Jezusem-Hostią Najświętszą, i do prowadzenia po Mszy św. we wspólnocie modlitw sakramentalnego zjednoczenia z Jezusem jako Oblubieńcem i Głową Mistycznego Ciała. Świadomość przebywania z Tym, który nas kocha i pragnie być kochany, niech prowadzi nas do spotkania z Jezusem w przestrzeni sakralnej ciszy świątyni, jak i w przestrzeni wspólnoty osób zakochanych w Jezusie-Oblubieńcu.

Podstawowa część książeczki zawiera cykl adoracyjnych „dni-etapów”.

Kto zdecyduje się podjąć krótsze nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, będzie mógł z pomocą tekstu wybranego przez siebie „dnia” trwać przy Jezusie w jednym etapie Jego drogi z Wieczernika Ostatniej Wieczerzy do Wieczernika Zesłania Ducha Świętego. Kto natomiast pozostanie na adoracji przez około godzinę, będzie mógł miłować Jezusa swoją fizyczną obecnością przy Nim we wszystkich kolejnych etapach całej tej Jego

drogi. Każdy z nas samodzielnie rozważy, na jak długi czas modlitwy pozwalają mu obowiązki stanu.

Warto przy tym zaznaczyć, że Twoja, Drogi Czytelniku, adoracyjna miłość jako obecność cielesna z Jezusem ma szczególną wartość dla Niego wówczas, gdy następuje bezpośrednio po zakończeniu Mszy św., w czasie której przyjąłeś i spożyłeś Komunię św. Wówczas bowiem sakramentalne zjednoczenie z Jezusem osiąga swój szczyt i trwa dzięki obecności w Twym wnętrzu postaci Świętej Hostii i dzięki łasce istotnej dla Sakramentu Komunii – zjednoczenia z Nim.

Ojciec Święty Benedykt XVI jeszcze jako kardynał zwracał uwagę na wyjątkowy charakter tego zjednoczenia, jakie zachodzi, gdy Jezus i wierzący są cieleśnie obecni ze sobą. Pisał on tak:

Czy Biblia w ogóle coś mówi o cielesnej bliskości Jezusa w Kościele? [...] Słyszeliśmy przed chwilą dramatyczne, niezwykle wyraziste słowa Jezusa z Ewangelii św. Jana: *Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi jego, nie będziecie mieli życia w sobie... Ciało moje jest prawdziwym pokarmem...* (6,53.55). Kiedy podniosło się szemranie Żydów, Jezus mógł łatwo złagodzić sprzeciw, zapewniając: Przyjaciele, nie denerwujcie się. To była tylko przerośń. Pokarm tylko oznacza Ciało, ale nim nie jest! Ale niczego takiego w Ewangelii nie ma. Jezus rezygnuje z takiego łagodzenia. Mówi tylko z nowym uporem, że trzeba spożywać Chleb prawdziwy. Mówi, że wiara w Boga-Człowieka to wiara we wcielonego Boga i dopiero wtedy staje się prawdziwa, wypełniona, daje zjednoczenie, gdy

sama stanie się wcielona; kiedy stanie się sakramentalnym aktem, w którym wcielony Pan ogarnia naszą wcieloną egzystencję.

By wyrazić całą intensywność i rzeczywistość tego stopienia, św. Paweł porównuje akt Komunii św. do cielesnego zjednoczenia mężczyzny i kobiety. Dla zrozumienia Eucharystii wskazuje on na słowa z historii stworzenia: *Dlatego to mężczyzna ... łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem* (Rdz 2,24). I dodaje: *Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem* (czyli otrzymuje jedyne nowe życie z Ducha Świętego) (1 Kor 6,17)².

Słowa papieża ukazują, jak ważne jest, by w adoracyjnej miłości jako obecności sakramentalnej odkryć cielesność Jezusa, która w sposób nieporównywalny z żadną inną okolicznością jest udzielana w Komunii św. i trwa pewien czas po Mszy św.

Nie oznacza to jednak, że adoracja w każdej innej godzinie nie jest cenna. Wprost przeciwnie: Kościół zachęca do takiej adoracji, wskazując jednocześnie na jej cel zasadniczy, jakim jest przygotowanie do głębokiego, pełnego uczestnictwa we Mszy św. Adoracja Przenajświętszej Hostii – czyli Pana Jezusa w stanie ofiarniczego uniżenia dla chwalebного wywyższenia – ma swoje źródło w Najświętszej Ofierze Mszy św.

Chociaż adoracja w dowolnej godzinie jest cenna, tym niemniej warto stopniowo odkrywać dzięki łasce Bożej, płynącej obficie w czasie każdej adoracji, jaką

² J. RATZINGER, *Eucharystia: Bóg blisko nas*, przekł. M. RODKIEWICZ, Kraków 2005, s. 85–87.

możliwość miłowania Jezusa daje adoracja następująca niezwłocznie po zakończeniu Mszy św.

Po Mszy św. wszakże możliwość zjednoczenia duchowo-cielesnego z Jezusem wyruszającym w drogę ku Śmierci jest absolutnie najwyższego stopnia w stosunku do każdego innego czasu adoracji: wtedy możemy nie tylko duchowo, ale fizycznie, cieleśnie iść z Jezusem, iść z Nim w Jego czasie życia jako ciałem obdarzone osoby! Jest to cud, o którego dokonywaniu się jednakże nie jesteśmy w stanie przekonać się za pomocą żadnego z naszych zmysłów.

Jak to zatem można uzasadnić? Szerokie omówienie tego zagadnienia zostało umieszczone w rozdziale VII i VII.

Aby jednak już tu poznać istotę uzasadnienia, warto uświadomić sobie następujący fakt naszej wiary katolickiej, Boskiej, fakt dotyczący cudu przenoszenia nas w czas przeszły: wierzymy, że w czasie Przeistoczenia nie Jezus ponownie umiera, ale my ponownie (dzięki ponownemu uczestnictwu w Eucharystii) przy Jego Śmierci na Kalwarii jesteśmy.

A zatem głęboko wierzymy, że w czasie Przeistoczenia w każdej Mszy św. dostępujemy przeniesienia na Kalwarię! – stajemy tam w sposób niedostępny dla naszych oczu, uszu... stajemy jako prawdziwi uczestnicy Agonii i Śmierci Jezusa, stajemy tam obok Niepokalanej Maryi, Jego i naszej Matki!

Ponadto wierzymy, że przyjmując Jezusa w Komunii św., przyjmujemy Go w stanie ofiarniczego oddawania życia, w stanie, jaki był Mu właściwy właśnie na Kalwarii dwa tysiące lat temu. Spożywany Najświętszy Sa-

krament jednoczy nas z Nim, umierającym na krzyżu!
Ojciec Święty Jan Paweł II tak na ten temat napisał:

Cóż może wystarczyć, aby w odpowiedni sposób przyjąć dar, który Boski Oblubieniec nieustannie czyni z siebie dla Kościoła-Oblubienicy, zostawiając kolejnym pokoleniom wierzących Ofiarę dokonaną raz na zawsze na Krzyżu i czyniąc z siebie samego pokarm dla wszystkich wiernych? Nawet jeżeli logika „uczty” budzi rodzinny klimat, Kościół nigdy nie uległ pokusie zbanalizowania tej „zażyłości” ze swym Oblubieńcem i nie zapominał, iż to On jest także jego Panem, a „uczta” pozostaje zawsze uczta ofiarną, naznaczoną krwią przelaną na Golgocie. *Uczta eucharystyczna jest prawdziwie uczta „świętą”, w której prostota znaków kryje niezmierzoną głębię świętości Boga*³.

Najświętsza Hostia, którą On sam karmi nas podczas świętej uczty, jednoczy nas nie tylko na czas Mszy św., ale i na czas po jej zakończeniu – co najmniej na tak długo, jak długo trwają sakramentalne postaci Najświętszej Hostii w naszych wnętrzościach.

Z przejęciem pisał o tym wielki czciciel Jezusa ukrytego cudownie w Najświętszym Sakramencie, św. Alfons Maria de Liguori, powołując się przy tym na autorytet innych pisarzy:

Nie ma modlitwy miłszej Bogu, a dla dusz pożyteczniejszej, nad modlitwę dziękczynną po Komunii św. Zdaniem wielu poważnych autorów (Suarez, Gaetano, Valenza, de Lugo i inni) Komunia św., póki

³ JAN PAWEŁ II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, 48.

trwają postacię sakramentalne, niezmiernych łask udziela duszy, jeśli ta nie zaniedbuje wzbudzać coraz to nowych aktów wiary⁴.

Jesteśmy zatem cieleśnie, fizycznie z Jezusem w Jego czasie nie tylko podczas Przeistoczenia i Komunii św. w ramach Eucharystii, ale i po jej zakończeniu. Jest tak dzięki łasce Sakramentu, przyjętego właśnie podczas Mszy św. czyli Wieczery Pańskiej – Sakramentu „Komunii”, a więc „najgłębszego osobowego zjednoczenia” z Panem. W żadnym innym czasie modlitwy nikt z nas nie jest w stanie rzeczywiście przejść w czas Jezusa, w czas Jego doczesnego życia, w czas, który z punktu widzenia naszych ludzkich możliwości należy do przeszłości niedostępnej dla nas.

Zjednoczenie z Jezusem w modlitwie adoracji po Mszy św. jest zatem najbardziej obfite w łaskę zjednoczenia z Nim, zjednoczenia, które ma bardzo konkretną postać: cielesnego, fizycznego przechodzenia z Nim drogą z Wieczernika ku Golgocie, ku Śmierci. Adoracja po Mszy św. jest naprawdę wyjątkowa.

Trzeba tu przywołać słowa pasterskiego pouczenia, jakie w 1987 r. biskupi polscy napisali o adoracji:

Należy zwracać uwagę na to, aby przy wystawieniach Najświętszego Sakramentu uwydatniał się związek istniejący pomiędzy jego kultem i Mszą świętą. Związek ten uwydatnia się najwyraźniej,

⁴ ŚW. ALFONS MARIA DE LIGUORI, *Medytacje eucharystyczne*, Kraków 1999, s. 122.

gdy adoracja eucharystyczna następuje bezpośrednio po Mszy świętej⁵.

Drogi Czytelniku! Pragnienie towarzyszenia Jezusowi w drodze po Mszy św. powiedzie nas poprzez Ogrójec, sąd u Annasza, Kajfasza, Piłata, Heroda, znów u Piłata, poprzez trud dźwigania krzyża na Golgotę, boleść trwania wraz z Maryją, Janem i innymi niewiastami o imieniu Maria u Jego przebitych stóp i przesytym włócznią Najświętszym Sercu, przez tajemnicę zstąpienia do Otchłani, by następnie dać nam prawdziwą możliwość radowania się wraz z Nim chwałą Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia i Zesłania Ducha Świętego.

Niech miłość w naszych sercach potężnieje z adoracji na adorację w pragnieniu coraz doskonalszej odpowiedzi na tę tęsknotę Serca Jezusa, z której On zwierzył się świętej Małgorzacie Marii Alacoque⁶:

Pragnę, by Mnie ludzie kochali w Przenajświętszym Sakramencie, ale pragnieniem tak gorącym, żeby ono Mnie paliło, a nie znajduję nikogo, kto usiłowałby, według mego upodobania, zaspokoić to pragnienie, dając w zamian coś za moją miłość.

Czyż nie warto zaspokoić pragnienia Boskiego Serca Jezusa? Wierzę, że warto... Warto kochać Jezusa, bo miłość w odpowiedzi na Miłość jest celem naszej doczesnej drogi ku wieczności, ku przejściu z Nim, Dobrym

⁵ *Instrukcja Episkopatu Polski o kulcie tajemnicy eucharystycznej poza Mszą Świętą*, [w:] J. MIAZEK, *To czyńcie na Moją pamiątkę. Eucharystia w dokumentach Kościoła*, Warszawa 1987, s. 317.

⁶ *Listy św. Małgorzaty Marii Alacoque*, przekł. M.K. PIWNICKA-BOHUSZEWICZ, Kraków 2009, s. 263.

Pasterzem owiec, do bramy czasu nieprzemijającego w Nim rozmiłowania.

Niech umacnia nas w tej decyzji obecność Niepokalanej Maryi, której śladami z różańcem w rękę przemierzać będziemy wspólnie, choć może i w odległych od siebie miejscach ziemi, drogę z Jezusem Chrystusem, Jej Synem, naszym Bratem i Boskim Oblubieńcem.

Drogę z Jezusem z Wieczernika wszyscy przechodzić będziemy wspólnie zawsze wtedy, gdy po Mszy św. trwać będziemy na adoracyjnej modlitwie sakramentalnego zjednoczenia z Nim – wtedy zawsze idziemy z Jezusem w tym samym czasie, w Jego czasie, w ostatnich kilkunastu godzinach Jego wstępowania ku zwołna otwierającym się bramom śmierci na Golgocie.

W niniejszej książeczce tej wspólnej, ponadczasowej i ponadprzestrzennej adoracji naszej służy szczególnie część najobszerniejsza, zatytułowana: „Adoracja Jezusa po Mszy św. jako duchowo-cielesna obecność z Nim w drodze z Wieczernika”. W każdy z etapów tej adoracji można wnieść osobiste wyznanie wiary w obecność fizyczną z Jezusem w Jego czasie życia. Każdy etap warto wzbogacić poprzez odmówienie dziesiątka różańca świętego, to znaczy modlitwy „Ojcze nasz” i dziesięciu „Zdrowaś Maryjo” oraz „Chwała Ojcu” i modlitwy „O mój Jezu”, przy czym zawarte w książeczce rozważania służyć mają kontemplacji tajemnicy Jezusa w danym etapie Jego drogi z Wieczernika.

Dzięki osobistemu zjednoczeniu z Jezusem w kolejnych etapach tej drogi każdy z nas otrzyma od Niego łaski konieczne do wejścia w coraz głębszą zażyłość z Nim.

Warto przy tym pamiętać o zasadzie dojrzałej duchowości, jakiej w ostatnich czasach oczekuje od nas Niepokalana Matka Maryja, gdy prosi za pośrednictwem wizjonerów z Fatimy o odprawianie Nabożeństw Pierwszych Sobót Miesiąca.

Istotą tego nabożeństwa, danego nam z Nieba, przez Maryję, jest zadośćuczynienie za zniewagi wyrządzone Jej Niepokalanemu Sercu. Jesteśmy zaproszeni zatem, aby nauczyć się postawy nowej wobec Boga: nie prosić o zaspokojenie naszych ludzkich potrzeb, nie wytěżać sił w modlitewnym wołaniu o interwencję Wszechmocnego Boga w naszej sprawie, ale obrać zupełnie inny kierunek oczekiwań! Jesteśmy zaproszeni, aby spróbować wejść w oczekiwania Boga i Niepokalanej Maryi, aby spróbować oderwać nasze ukierunkowanie w modlitwie od własnych potrzeb, aby przejść ku pragnieniom Niepokalanego Serca Maryi i Boskiego Serca Jezusa. Mamy zatem pragnąć szczęścia Boga i Niepokalanej!

Zapewne może się to wydawać zupełnie niepotrzebne, by prosić o spełnienie pragnień Boga czy pragnień Maryi. Przecież Bóg jest wiecznie szczęśliwy... przecież On sam jest źródłem wszelkiego szczęścia... przecież Maryja jest w Niebie, przecież Ona jest w pełni szczęścia z Bogiem... I jeszcze jedno „przecież” – a my mamy wciąż i wciąż tak wiele do uproszenia!!!

Jak zatem należy rozumieć to, dane z samego Nieba – przez ręce Niepokalanej – nabożeństwo?!

Istotne jest właśnie to, aby pośród wierzących wielu weszło na drogę prawdziwej miłości do Boga. Miłość nie polega zaś na tym, że jedna osoba wciąż oczekuje darów, a druga – tu Bóg – ma wciąż i wciąż pełnić rolę

dobroczynicy, zaspokajającego oczekiwania niby kochającej Go osoby.

Miłość prawdziwa polega na wymianie darów, na pragnieniu, aby nie tyle mi było dobrze, co aby ze mną było dobrze kochanej przez mnie osobie. Stąd dojrzała duchowość, duchowość, którą ma zdobyć „pokolenie Niepokalanej”, ma upodobnić je do Boga i do Maryi. Jesteśmy zaproszeni do miłowania prawdziwego, do starania się o dobro Maryi, o dobro Boga!

O tę samą dojrzałą duchowość pragnę prosić Ciebie, Drogi Czytelniku, na czas adoracji jako drogi z Jezusem w ostatnich godzinach dzielących Go od wejścia w Śmierć. Naszym pragnieniem niech będzie o b e c - n o ś ć d l a J e z u s a, dla podtrzymywania Go w godzinach morderczej próby, jakiej został poddany przez siły wrogie Bogu.

A co z naszymi potrzebami, których tak wiele? Odpowiedź zapewne jest oczywista: Bóg nigdy nie da się prześcignąć w odwzajemnianiu dobrem za dobro Mu okazane!:

Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6,33).

Tak jak Nabożeństwo Pierwszych Sobót jest w planach Niepokalanej Maryi koniecznym środkiem do powstania prawdziwej wspólnoty duchowo dojrzałych Jej dzieci, aby ona mogła stać się w Bożych rękach osobowym narzędziem dla zmiażdżenia głowy szatana, tak samo codzienne adoracyjne trwanie przy Jezusie w Jego czasie najtrudniejszych zmagania przysporzy Niepokala-

nej prawdziwych, duchowo dojrzałych Jej synów i córek, dla realizacji tego samego celu.

Tak nam dopomóż Panie, Boże Wszechmogący, w Trójcy Jedyny, i wszyscy święci! Tak nas w tym dziele wspomagaj i prowadź z Jezusem, Niepokalana! Amen.